Juliusz Sętowski, CGK, październik 2019 r.

Przy ulicy Kościuszki pod numerem 14 znajduje się kamienica, która zachwyca swoją wyjątkową architekturą Historia tego budynku i ludzi tam mieszkających to zajmująca opowieść



Wybudowana została w latach 1929-32 na posesji, gdzie wcześniej znajdowała się odlewnia żeliwa Stanisława Laurmana. Teren, wraz z zabudowaniami fabrycznymi, zakupił za sumę 50 tysięcy złotych przedsiębiorca budowlany Józef Moczygęba. Projekt budynku wykonał znany miejscowy architekt Mieczysław Grott. Budynek, ekskluzywny z założenia, został wzniesiony jako apartamentowiec. Znajdowały się tu mieszkania wielopokojowe, największe liczyły po 5 i 6 pokoi. Każde mieszkanie posiadało dwa pokoje służbowe oraz dwa wejścia - frontowe i kuchenne oraz instalację dzwonkową do wzywania służby. Jeden pokój służbowy przeznaczony był dla pokojówki, drugi, znajdujący się przy kuchni, dla kucharki. Wówczas wszystkie zamożniejsze rodziny posiadały służące. Przy frontowej klatce znajdowała się portiernia, w której dyżurował dozorca. Brama była zamykana o godz. 22.00. Po tej godzinie mieszkańcy za otwarcie bramy wnosili opłatę (miała ona formę napiwku). Do wyposażenia klatek schodowych użyto marmuru z Carrary. Dom posiadał kanalizację, a we wszystkich mieszkaniach były tzw.

pokoje kąpielowe (łazienki) oraz toalety -dla służby osobne.

Kamienica przynosiła dochody, jednak kryzys początków lat 30. spowodował zadłużenie jej właściciela, Józefa Moczygęby. W listopadzie 1932 r. dom został sprzedany (za 500 tysięcy złotych) Józefowi Sędzielewskiemu, kupcowi z Łodzi. W roku 1937 dom odziedziczyła jego żona - Zofia, która w tymże roku przeprowadziła się tu - wraz z córkami Wandą i Czesławą - z Łodzi. Administratorem domu był Jakub Brzoski; podlegały mu też inne nieruchomości należące do rodziny Sędzielewskich w Częstochowie.

Mieszkania w kamienicy przy Kościuszki 14 wynajmowali najzamożniejsi częstochowianie. Była to elita miasta: dyrektorzy przedsiębiorstw fabryk, inżynierowie, bankowcy, adwokaci notariusze. Najokazalsze, sześciopokojowe pięciopokojowe mieszkania zajmowali m.in. Henryk Stalens - dyrektor fabryki włókienniczej Union Textile, Ludwik Tencer - dyrektor elektrowni miejskiej oraz Adam Konarski - lekarz chorób wewnętrznych, oficer Wojska Polskiego. Innymi lokatorami, znanymi w mieście, byli: Adam Borkowski, lekarz wojskowy, działacz społeczny i polityczny; Zygmunt Chołdyk, adwokat; Markusfeld, właściciel fabryki; Wacław Kobyłecki, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności, prezes oddziału Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny; radny miejski Henryk Fajner, inżynier; Marek Librowicz, lekarz okulista, oficer rezerwy; Dorota Orenstein, matka scenografa filmowego, właścicielka sklepu kolonialnego (delikatesy) przy II Alei 26. Mieszkały tu także rodziny Lewitów, Brandlewiczów, Rotmilów. W sumie mieszkania w końcu lat trzydziestych XX wieku wynajmowało 16 osób oraz dwie organizacje: Związek Nauczycielstwa Polskiego i Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Czynsze były wysokie, w zależności od standardu mieszkania wynosiły od 100 do 300 złotych. Najdroższe lokale znajdowały się na piętrze.

W czasie okupacji niemieckiej, w kwietniu 1941 r., wskutek niemieckiego rozporządzenia lokatorzy żydowscy zmuszeni zostali do zamieszkania w utworzonym w Częstochowie getcie. Na ich miejsce w budynku zakwaterowano Niemców i volksdeutchów. Do tych ostatnich należała Maria Mosiewicz, Niemka sudecka, żona przedwojennego oficera Wojska Polskiego, która miała dobre kontakty z miejscowym Gestapo. Mosiewicz zajęła dla siebie dwa mieszkania (po sześć pokoi każde).

Po zdobyciu miasta przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 r„ kamienicę zajęli Rosjanie. Przebywali tu około roku; w tym czasie zdemolowali wnętrza budynku, m.in. pourywali mosiężne klamki, z których wykonywali sobie laski.

Gdy budynek wrócił do prawowitych właścicieli, zarządzały nim siostry Wanda i Czesława Sędzielewskie. Większość przedwojennych lokatorów nie przeżyła okupacji (z żydowskich mieszkańców powrócił jedynie Henryk Tencer). W1996 r. kamienica, z woli właścicielki, Czesławy Sędzielewskiej, nauczycielki historii w I Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego, została wpisana do rejestru zabytków.

Z ciekawym zamiarem nosi się obecny właściciel domu - Mariusz Etryk, spadkobierca po rodzinie Sędzielewskich. Jest przedsiębiorcą, lecz również miłośnikiem historii miasta. O dziejach domu przy Kościuszki 14 może opowiadać godzinami. Ten młody człowiek chce trwale upamiętnić przedwojennych mieszkańców kamienicy. W październiku 2020 r. po remoncie elewacji frontowej budynku zamierza umieścić tam tablicę z nazwiskami dawnych lokatorów. Pomysł narodził się podczas pobytu Etryka w Berlinie; na jednej z kamienic zauważył tego typu pamiątkową tablicę. Z pomocą Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy Muzeum Częstochowskiego i organizacji skupiających potomków Żydów częstochowskich gromadzony jest materiał biograficzny do tego przedsięwzięcia.

Reb. Janusz Baranowski